Nr. 311. We Lwowie — Czwartek 9 Listopada 1899. Rok XXXIX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Budżet państwowy.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 8 listopada.

Kierownik ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył budżet państwowy na r. 1900 i uzasadnił go w następującem exposé:

Budżet ułożony jest po raz pierwszy w walucie koronowej. W ten sposób znajduje swój wyraz postanowienie ustawy walutowej z r. 1892 o relacyi złota, podług której to ustawy 42 guldenów w złocie równa się 100 koronom.

Budżet wykazuje wydatki w ogólnej sumie krągło 1 miliard 585 milionów 403 tysięcy koron; dochody zaś w ogólnej sumie 1 miliard 585 milionów 811 tysięcy koron, więc nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi okrągło 400 000 koron.

Wydatki państwowe wykazują wzrost, zwiększyły się mianowicie o 65 milionów koron — w porównaniu z wydatkami roku 1899.

W tej sumie znajduje się suma potrzebna na uregulowanie płac straży skarbowej, żandarmeryi, tudzież osób zatrudnionych przy kolejach państwowych, — w wysokości 16 milionów koron. O tę sumę w przybliżeniu podnosi się koeficient nadwyżki nowego budżetu, wobec budżetów lat poprzednich.

Dochody wykazują podwyższenie się w przybliżonej tej samej wysokości. Musiały one naturalnie doznać silnego naprężenia, aby mimo wzrostu wydatków sprowadzić czynny bilans w budżecie państwowym. Zasługuje jednak na uwagę to, że ten czynny bilans został osiągniętym bez naruszenia nadwyżek z budżetów lat poprzednich, podczas gdy w budżecie na rok 1899 użyto dla utrzymania równowagi — części nadwyżki z r. 1897 a to aż do wysokości 20 $^{4}/_{10}$ milionów.

Z drugiej strony budżetowi na r. 1900 wychodzi na korzyść podwyższenie podatku od cukru, z czego jest preliminowany dochód w sumie około 30 milionów koron.

W obec tego podwyższenia dochodów, zasługuje na uwagę ogólna suma, która okazała się potrzebną z powodu regulacyi płac różnych kategoryi. Ta suma, co do której rząd stał zawsze na tem stanowisku, że nie może ona być objętą przez etat główny bez otwarcia nowego źródła dochodów — wynosi okrągło 50 milionów koron, tak iż po pokryciu jego z dochodu podatku od cukru pozostała faktycznie suma 20 milionów koron, która nie miała pokrycia mimo podwyższenia podatku od cukru i musi być przez naprężenie całego etatu dochodowego pokrytą. Przy tem nie jest uwzględnioną jeszcze przypadająca na naszą połowę monarchii suma wydatków wynikająca z regulacyi płac oficerskich. Naturalnem jest, iż przez to dalsze naprężenie dochodów doznała dalszej redukcyi preliminowana rezerwa dochodów i że budżet na rok 1900 nie będzie miał nadwyżki tak wysokiej jak w latach poprzednich.

Z eksposé dr. Kniaziołuckiego wynika w dalszym ciągu, iż nadwyżka budżetowa z r. 1898 przynajmniej o $^{1}/_{8}$ przewyższa nadwykżę z r. 1897, która wynosiła 64 mil. kor.

Mimo to wszystko należy podnieść, że preliminowanie dochodów jest zupełnie realne, jeżeli nawet specyalnie przy bezpośrednich podatkach administracya przy preliminowaniu szła aż do najrozleglejszych granic.

Należy się spodziewać, że także ten preliminarz zawsze jeszcze znajdzie pokrycie wobec niespodziewanych wydatków, naturalnie w przypuszczeniu, że skończy się dotychczasowy stan rzeczy, podług którego rząd zmuszony był wydatki inwestycyjne pokrywać z nadzwyżek budżetu. Właśnie ten stan rzeczy był powodem, że sytuacya finansowa była bardzo poważną, bo rząd od początku r. 1898 aż do końca sierpnia r. 1899 wydał przeszło 60 milionów koron a conto preliminarzy inwestycyjnych w r. 1898 i 1899, bez czasowego pokrycia tego wydatku inwestycyjnego tz. także bez dochodów z renty inwestycyjnej.

Przytem rząd zachował się z jak największą rezerwą, co już z tego wynika, że z preliminowanej na lata 1898 i 1899 sumy w wysokości 110 milionów, przeznaczonych na wydatki inwestycyjne, wydał tylko 60 milionów koron. Jednakowoż jest jasnem, że dalsze postępowanie na tej drodze jest niemożliwem.

Należy pamiętać o tem, że z zapasów kasowych pozostają do pokrycia jeszcze różne inne wydatki, mianowicie wydatki na akcyę zapomogową. Nadwyżek z dochodów w tej wysokości, aby wystarczyły do pokrycia wydatków inwestycyjnych, Austrya nigdy nie posiadała i nie można się tego spodziewać przy normalnym preliminarzu. Sytuacya finansowa obecnie właśnie jest tego rodzaju, że rząd równocześnie z prowizoryum budżetowem prosi izbę o pozwolenie wydania renty inwestycyjnej w wysokości 80 milionów koron. Przez uchwalenie tej renty kasy państwowe będą mogły powrócić do normalnego stanu, co znowu zrobi sytuacyę finansów państwowych możliwą. Minister spodziewa się przeto, że izba nie będzie zwlekać z tą konieczną uchwałą.

Preliminarz państwowy

na r. 1900 wykazuje:
ogólne zapotrzebowanie w sumie 1.585.403,933 koron, a ogólne pokrycie 1.585,811.822 koron, jest przeto nadwyżka 407.889 kor.

W projekcie ustawy finansowej, za rok 1899, który jednak dotychczas nie został załatwiony przez radę państwa, preliminowano wydatki w sumie 1.520,573.586 kor. a dochody w sumie 1 521,509.668 kor., nadwyżka wynosiła przeto 936.082 kor.

W ten sposób okazuje się nadwyżka na r. 1900 mniejszą o 528.193 kor. Przytem wszakże należy to uwzględnić, że nadwyżka na r. 1900 wynika bez dodawania do niej nadwyżek z lat poprzednich, gdy natomiast w roku 1899 celem utrzymania równowagi w budżecie policzono do dochodów nadwyżkę z r. 1897, a to w sumie 10·2 milionów.

A) Zapotrzebowanie.

Preliminowane na r. 1900 zapotrzebowanie w sumie 1.585,403.933 kor. jest w porównaniu z preliminowaną na rok 1899 sumą 1.520,573.586 kor. wyższe o 64,830.347 kor.

Jeżeli się odciągnie od tej sumy kwotę 8,506.240 koron, która stanowi tylko przejściową pozycyę, spowodowaną zastosowaniem nowego sposobu obliczania dochodów płynących w złocie, okaże się efektywne podwyższenie etatu wydatków o 56,324.107 koron.

W sumie tej zawarta już jest kwota 17,009.120 koron na uregulowanie płac tych kategoryj sług państwowych, do których nie odnoszą się ustawy o płacach z dnia 19 września 1898.

Z owej sumy odpada na uregulowanie płac:

	netto koron
a) sług kolei państwowych	5,120.000
b) sług państwowych	8,000.000
c) żandarmeryi	1,489.120
d) straży skarbowej	2,400.000

Porównując poszczególne rozdziały preliminarza państwowego obecnego z preliminarzem za rok poprzedni, należy to uwzględnić, że wydatek spowodowany uregulowaniem płac urzędników państwowych i nauczycieli państwowych, oraz uregulowaniem kongruy w ogólnej sumie 33.512.302 koron, która to suma w preliminarz państwowy za r. 1899 wstawioną została do ryczałtowej pozycyi wynoszącej 16,180.000 zł. (32,360 000 koron), a to w rozdziale „Ogólny zarząd kas“ znajduje się w preliminarzu na r. 1890 w poszczególnych rozdziałach.

Etat rady państwa jest większy w porównaniu z r. 1899 o 123.426 koron.

Większe zapotrzebowanie w rozdziale „rada ministeryalna“ wynosi 89.936 koron.

W rozdzieł „udział Austryi w wydatkach wspólnych“ wstawiono nadwyżkę z dochodów ceł o 8,506 240 koron wyższą a to ze względu na to, że w tej gałęzi dochodów nastąpi wskutek nowego sposobu preliminowania podniesienie się wpływów.

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych zwiększone zapotrzebowanie wynosi koron 4,332.126. W cyfrze tej mieści się na uregulowanie płac urzędników 2,855.672 koron.

W tytule politycznej administracyi większe zapotrzebowanie wynosi 555.310 koron. Wynikło to skutkiem urządzenia nowych starostw, politycznych ekspozytur, oraz z pomnożenia personalu skarbowego. Musiano wstawić większą sumę ze względu także na zwiększające się ciągle wydatki politycznej administracyi, oraz w interesie lepszego systemizowania posad, a wreszcie pomnożenia personalu urzędniczego i regulacyi etatu.

W tytule „wydatki na epitemie i epizotye“ wynosi zwiększone zapotrzebowanie 89.800 koron, albowiem suma wyznaczona w preliminarzu zeszłorocznym okazała się niewystarczzjącą.

W etacie „bezpieczeństwo publiczne“ zwiększone zapotrzebowanie wynosi 22.512 koron.

W zwyczajnym kredycie „na budowę dróg“ zażądano o 207 000 koron więcej.

W kredycie „nadzwyczajnym na budowę dróg“ zwiększone zapotrzebowanie wynosi 557.616 koron, zachodzi bowiem nieodzowna potrzeba budowy nowych dróg i mostów.

W tytule „budowle wodne“ zwiększone zapotrzebowanie w ordinarium wynosi 76.604 koron. W extraordinarium tego tytułu zażądano wyższych sum na uregulowanie Mołdawy, dalej na roboty regulacyjne na rzece Odrze, oraz na galicyjskie wodne budowle. Dalej zażądano kredytów na zaprowadzenie komunikacyi telefonicznej wzdłuż spławnych części rzek na północ Pragi i na budowę portu handlowego i zimowego na Wiśle.

W etacie ministerstwa obrony krajowej większe zapotrzebowanie wynosi 3,702.202 koron.

Ogólne zwiększone zapotrzebowanie w etacie ministerstwa wyznań i oświaty preliminowano w wysokości 12,327.630 koron. Z sumy tej przypada: a) na urząd centralny koron 46.158, b) na departament wyznań włącznie z funduszem religijnym i domenami koron 2,539.970, c) na departament oświaty koron 9,741.502.

Większe zapotrzebowanie w departamencie wyznań, bo w sumie 2,539.970 kor. pochodzi głównie z regulacyi kongruy katolickiego duchowieństwa i grecko wschodniego duchowieństwa dalmackiego.

W departamencie c) „oświata“ większe zapotrzebowanie w przeważnej części, bo w sumie 8,099.090 koron spowodowane zostało ustawami regulującemi płace profesorów i nauczycieli.

W ogólności zachodzą w poszczególnych tytułach zapotrzebowania następujące ważniejsze różnice: wyższe zakłady naukowe więcej 2,324.512 koron, szkoły średnie więcej 4,995.082 koron, szkoły przemysłowe więcej 1,941.158 koron, specyalne zakłady naukowe więcej 73.340 koron, szkoły ludowe więcej 358.454 koron, fundacye i dotacye więcej 40.916 koron.

Większe zapotrzebowanie w tytule „wyższe zakłady naukowe“ (2,259.568 koron) jest następstwem wykonania ustawy z dnia 19 września 1898 w sprawie regulacyi płac profesorów na uniwersytetach i równych im wyższych zakładach naukowych i w seminaryach nauczycielskich.

Preliminarz zakładów naukowych wzrósł niepomiernie także wskutek tego, że w kilku wypadkach wyznaczono pozyskanym z zagranicy siłom profesorskim znacznie wyższe płace niż przepisuje norma dla profesorów uniwersyteckich.

Większe zapotrzebowanie jest dalej następstwem systemizacyi katedr profesorskich, preliminowania większych kredytów na naukowe uposażenie poszczególnych zakładów naukowych i systemizacyi pomocniczych sił nauczycielskich. Do zwiększonego zapotrzebowania przyczyniło się także podwyższenie remuneracyi asystentów w wyższych zakładach naukowych po za Wiedniem, a to z 1200 koron na 1400 koron.

W extraordynaryum podnieść należy wstawienie 83 500 koron na koszta adaptacyjne realności św. Anny uniwersytetu krakowskiego, oraz preliminowania pierwszej raty na budowę czeskiej politechniki w Bernie w sumie 400.000 koron.

Z wyższego zapotrzebowania wykazanego pod tytułem „szkoły średnie“ w sumie koron 4,995.082 suma 4,154 836 koron wynika z przeprowadzonej regulacyi płac personalu nauczycielskiego, zatrudnionego w szkołach średnich, utrzymywanych z funduszów państwowych. Dalsze wyższe zapotrzebowanie w ordynaryum spowodowane zostało urządzeniem gimnazyum z czeskim językiem wykładowym w Proskowicach i gimnazyum w zachodniej Galicyi, dalej preliminowaniem subwencyj na utrzymanie gimnazyów: komunalnego w Bregencyi, niemieckiego w Morawskiej Ostrawie, prywatnego czeskiego w Morawskiej Ostrawie, polskiego prywatnego w Cieszynie i niemieckiego prywatnego w Frydku, a w końcu większe zapotrzebowanie wynika z urządzenia kilku szkół realnych, a między nimi jednej w zachodniej Galicyi.

W extraordinarium dość znacznej sumy musiano zażądać na dalsze konieczne prowadzenie różnych budowli rozpoczętych już w zeszłym roku.

W większem zapotrzebowaniu w tytule „szkoły przemysłowe“ suma 869.804 koron jest następstwem regulacyi płac personalu nauczycielskiego w państwowych zakładach naukowych. Przyznano też wyższe kredyty na uposażenie szeregu państwowych szkół przemysłowych, oraz na subwencye dla szkół uzupełniających i pokrewnych im zakładów. W końcu wstawiono do preliminarza subwencyę dla technologicznego muzeum przemysłowego praskiego i kredyt na uposażenie wyższej państwowej szkoły handlowej lwowskiej. Podwyższenie tytułu „szkoły ludowe“ jest wyłącznie wynikiem regulacyi płac personalu nauczycielskiego w państwowych męskich seminaryach nauczycielskich w sumie 779.722 koron.

Podwyższenie zapotrzebowania w tym tytule spowodowane zostało rozszerzeniem męskich seminaryów nauczycielskich w Policzce, Miesie i Zaleszczykach, oraz zamiarem otwarcia klasy przygotowawczej w Podgórzu w roku szkolnym 1900/1. Co się tyczy wreszcie zwiększonego wydatku w sumie 40.916 koron w tytule „fundacye i dotacye“, to zaznaczyć należy, że w sposób odpowiedni podwyższono subwencye dla praskiej wyższej szkoły żeńskiej z czeskim językiem wykładowym i takiejże szkole berneńskiej, i że wreszcie okazała się potrzeba wyznaczenia dalszych subwencyi na powszechne wykłady uniwersyteckie we Lwowie i niemieckie w Pradze.

W etacie ministerstwa skarbu ogólne wyższe zapotrzebowanie wynosi tedy 4,656 580 koron. W tytule „Zarząd centralny“ wyższe zapotrzebowanie w sumie 440.306 kor. jest głównie wynikiem ciągłego zmożenia się spraw urzędowych, skutkiem czego zachodzi potrzeba mnożenia też personalu koncepcyjnego i rachunkowego, a nadto skutkiem otwarcia urzędów wymiaru należytości w Krakowie, Bernie, Pilznie i Gracu.

Tytuł „Władze I instancyi“ dla podatków bezpośrednich wykazuje wyższe zapotrzebowanie w sumie 356.334 kor. co ma swoje uzasadnienie w pomnożeniu personalu, spowodowane znacznem rozszerzeniem się zakresu działania, wskutek reformy podatkowej.

W tytule „straż skarbowa“ ogólne zapotrzebowanie zwiększa się o 2,895.938. Jest to głównie wynikiem dokonanego na podstawie ces. rozporządz. z 1 września 1899 r. podwyższenia płac straży skarbowej, co pociągnie za sobą wydatek w przybliżeniu 2,400.000.

Zapotrzebowanie dla urzędów podatkowych zwiększa się o 162 200, a zapotrzebowanie dla zarządu celnego o 142.836. Jest to głównie następstwem niezbędnego pomnożenia personalu służbowego.

W tytule „kataster podatku gruntowego“ zapotrzebowanie jest mniejsze o 585.190.

W etacie „ogólny zarząd kasowy“ zapotrzebowanie wynosi o 22,687.366 mniej.

Na koszta wybijania monet waluty koronowej wstawiono o 148 722 koron więcej, a to wskutek projektu puszczenia w obieg pięciokoronówek.

Wydatki w tytule „cła“ preliminowane są o 288.700 kor. wyżej. Pozycya zapotrzebowania „podatek spożywczy“ preliminowaną jest o 2,014 584 kor. wyżej. Zapotrzebowanie na „monopol solny“ wynosi ogółem więcej o 136 254 kor. To podwyższenie się wynika w znacznej części z potrzeby przeprowadzenia robót około zasypywania grożących niebezpieczeństwem komór kopalni wielickiej, oraz dalszego rozszerzenia kałuskich kopalń kainitu.

W nadzwyczajnem zapotrzebowaniu tego tytułu znajduje się między innemi pierwsza rata na odbudowanie spalonych budynków salinarnych w D linie. Zapotrzebowanie wyższe w pozycyi „monopol tytoniowy“ wynosi 5,208 000 kor. To podwyższenie się spowodowane zostało znaczniejszem zakupnem tytoniu zagranicznego, oraz podniesieniem się ceny tego towaru.

Zapotrzebowanie w tytule „loterya liczbowa“ wynosi o 115.990 kor. więcej, a to wskutek surowszej kontroli nad kolekturami loteryjnymi.

W etacie „nadworna i państwowa drukarnia“ zapotrzebowanie wzrosło o 295 838 koron.

W tytule „Monety“ wyższe zapotrzebowanie wynosi 107.672, co wynika z tego, że w r. 1900 będą wybite nowe monety, a między nimi pięciokoronówki na ogólną sumę 44 800.000 koron.

W etacie ministerstwa handlu ogólne zapotrzebowanie jest wyższe o 12,050.·50 koron spowodowane przedewszystkiem uregulowaniem płac urzędników (5,132 824).

Wstawiono także po raz pierwszy 500.000 kor. na postrzeby przemysłu i eksportu w roku 1900.

W etacie „poczty i telegrafy“ wyższym jest wydatek o 3,537 250 Pochodzi to głównie ze zwiększenia się ruchu i wynikającego stąd pomnożeniu personalu. Na zwiększenie się wydatku wpłynęła dalej regulacya płac manipulantek pocztowych, otwarcie nowych urzędów pocztowych, rozszerzenie kursów naukowych pocztowych itd.

W etacie ministerstwa kolei żelaznych wyższe zapotrzebowanie wynosi 13,347.080. Uregulowanie płac urzędników wynosi 216.000.

W tytule „kierownictwo ruchu na kolejach państwowych“ wyższe zapotrzebowanie w ordinarium preliminowano na 12,890 900. Jest ono wynikiem rozszerzenia sieci kolejowej i parku kolejowego, dalej przeprowadzenia nowych przepisów o służbie i wypoczynku personalu, pomnożeniu personalu itd.

W etacie ministerstwa rolnictwa preliminowano zapotrzebowanie wyższe o 1,451 607 koron, a to skutkiem 635,985 koron na regulacyę płac urzędników, zwiększonych żądań subwencyj na potrzeby rolnictwa, nadto ustanowienia personalu konceptowego we władzach górniczych, a wreszcie reorganizacyi stadnin rządowych, która wymagać będzie dodatkowo wydatku w sumie 44 000 koron. W końcu preliminowano na potrzeby funduszu melioracyjnego 2,000 000 koron, a przeto o 300 000 koron więcej niż w r. 1899.

W etacie ministerstwa sprawiedliwości ogólne zapotrzebowanie preliminowane jest w sumie 7 602.583 koron.

W tem regulacya płac urzędniczych wymaga 6,223.408 kor. a nadto w wielu miejscach okazała się potrzeba wzniesienia nowych i rozszerzenia istniejących budynków sądowych.

Wyższe zapotrzebowanie w etacie emerytalnym wynosi 4,626.536 kor. Jest to następstwem pomnożenia się liczby osób uprawnionych do emerytury, oraz podwyższenia emerytur.

W tytule „subwencye i dotacye“ zaszła potrzeba żądania wyższego kredytu o 714.340 koron.

W rozdziale „dług państwa“ wyższe zapotrzebowanie preliminuje się w sumie kor. 170.638.

B) Pokrycie.

Dochody tj. pokrycie na r. 1900 preliminuje się ogółem na kwotę 1 585,811 822 k. w porównaniu zatem z preliminowanymi na r. 1890 dochodami w kwocie 1.521,509 668 k. okazuje się nadwyżka w kwocie 64,302 154 k.

Podatki bezpośrednie preliminowane są na r. 1900 wyżej o 12,905.800 k. W szczególności należy tu zaznaczyć, że podatek gruntowy preliminowano o 2,620.000 k. niżej, a mianowicie w kwocie 56,800.000 k. a to ze względu na podwyższenie stopy opustu podatku gruntowego z 10% na 12·5%, spowodowane rezultatami reformy podatku osobistego i postanowienia planu finansowego tj. reformy, oraz ze względu na odpisy z tego podatku spodziewane w r. 1900 wobec tegorocznych klęsk elementarnych.

Podatek domowy preliminowano w kwocie 66,130.000 koron, a więc wyżej o 2,425.000 koron, niż na r. b., a to skutkiem tego, że zwiększyła się liczba domów, podlegających obowiązkowi opłacania tego podatku, oraz spodziewany jest niestanny wzrost dochodów z czynszu, a zatem i podatku domowo-czynszowego. Zwiększenie się stąd dochodów powinno przeważyć mniej więcej o 2·5 mil. kor. ubytek, jaki wyniknie w skutek artykułu IX ustawy z 25 października 1896 z powodu podwyższenia opustu w podatku domowym z 10 prc. na 11·2 prc.

Przy preliminowaniu podatków osobistych na r. 1900 decydującą była zasada, że w tym roku pokrytym być musi nie tylko udział państwa i krajów w oznaczonym ustawowo najniższym wymiarze tego podatku, lecz także w dochodach podatków osobistych muszą znaleźć pokrycie takie same opusty w podatkach gruntowym, domowym i ogólnym podatku zarobkowym, jakie przyznano już na r. 1899. Zastosowanie tej zasady sprawia, że wszystkie podatki osobiste na r. 1900 preliminowano w kwocie 136.2770.000. Cyfra ta, która w porównaniu z preliminarzem na r. b. (1899) wyższą jest o 12,856.200 k. a w porównaniu z rzeczywistymi wynikami roku

1898 (wynoszącymi kwotę 130.506.880 k.) wyższą jest o 5,763.120 k. — odpowiada też istotnie maksymalnym granicom spodziewanego z tych podatków dochodu, — chociaż stanowi pokrycie tylko minimalnego zapotrzebowania, opartego na warunkach, przewidzianych w planie finansowym reformy podatków osobistych, a odpowiadającego rezultatom r. 1898.

Preliminowany na r. 1900 ogólny dochód z podatków osobistych w kwocie k. 136.270.000 rozdzielony będzie stosownie do postanowień planu finansowego reformy podatkowej, jak następuje:

a) na pokrycie ubytku, spowodowanego przewidzianym 10 prc. opustem w państwowych podatkach rzeczowych (Realsteuer) 15.024 180 k.

b) na przekazanie do funduszów krajowych 6,000.000 k.

c) na pokrycie udziału państwa w dochodach z podatków osob. 111,977.957 k.

d) na pokrycie dalszych opustów (poza obrębem 10 prc.), w podatku gruntowym (o 2·5 prc.), oraz w podatku domowym i w ogólnym podatku zarobkowym (w każdym po 1·2 procent) przyznanych już na rok 1899 — 3,256.224 k.

Stosownie do tego programu wstawiono też odpowiedne pozycye do rubryk: „wydatki i dochody preliminarza państwowego na r. 1900.

Rozprawa karna

o oszustwa i sprzeniewierzenia w gal. Kasie oszczędności.

Dzień trzydziesty drugi.

Lwów 8 listopada.

Obrona Wędrychowskiego.

Na rozprawie środowej zabrał głos dr. Ashkenase, a obronę swego klienta Wędrychowskiego poprzedził wstępem, w którym rzekł, że jest prąd w opinii publicznej, żądający kary na Wędrychowskiego. Prąd ten chce koniecznie kogoś potępić za całą katastrofę kasy, ponieważ zaś nie ma już Zimy, który stał na jej czele, więc całą siłą swą kieruje się przeciw Wędrychowskiemu. Prąd ten powołuje się na wolę kraju, żądającego sprawiedliwości, na wolę Wiednia i na wolę zagranicy — ale w rzeczywistości ani kraj, ani Wiedeń, ani zagranica żadnego słowa urzędownie w tej sprawie nie wypowiedziały. Czekają tylko na wyrok sądu — a ów rzekomy głos kraju wychodzi z jakichś nieuchwytnych, nieznanych kół, które dla salwowania samych siebie chcą koniecznie widzieć winnego nie gdzie indziej tylko w samej kasie.

Sąd tymczasem nie jest na to, aby ryczałtowo winę wszystkich na jednego zwalać, ani na to, aby w kimś koniecznie znaleźć kozła ofiarnego za katastrofę kasy — a tylko na to, aby ustalić winę każdego winowajcy po szczególe.

Jeżeli tedy Wędrychowski nie ma być kozłem ofiarnym za wszystkich, co spowodowali ową wielką klęskę kasy, to należy zbadać dokładnie jego winę i jego błędy, a odrzucić wszystko, co z jego osobą nie ma nic wspólnego.

Otóż przedewszystkiem odrzucić trzeba wszystko, co nie jest ustawą karną. Nikt nie może być kryminalnie karanym za coś, czego ustawa nie zabrania. A podczas całej rozprawy obecnej wiele się mówiło o tem, co zabrania statut kasy i jej regulamin, ale bardzo mało o tem, czego zabrania ustawa karna — ustawa karna zaś nigdzie tego, co można zarzucić Wędrychowskiemu nie zabrania.

Powtóre należy mieć na pamięci różnicę, jaką ustawa czyni między działalnością zbrodniczą a zbronią popełnioną przez zaniechanie czegoś. I tak wszystko, co można zarzucić, polega jedynie na tem, że zaniedbał komuś o czemś donieść, ustawa zaś w dwóch tylko miejscach jedynie mówi o zbrodni popełnionej przez zaniedbanie.

Pierwszy wypadek zachodzi wówczas, gdy matka swemu niemowlęciu nie da należnej pomocy i dziecko umrze. Drugi wypadek to wówczas, gdy obywatel austryacki wie o czyjejś zdradzie głównej, a nie donosi o niej władzy.

Ten drugi wypadek jest jedynym, w którym ustawa uważa za zbrodnię niedoniesienia o czemś. Poza tem ustawa nigdzie nie wymaga od obywateli donosów, bo wie, że nie każdy poprostu fizycznie jest do nich zdolny.

Jeżeli tedy Wędrychowskiego kto chce sprawiedliwie sądzić, to powinien zawsze pamiętać o tem, że żadne prawo nie nakazywało mu denuncyować kogokolwiek.

Potrzecie do sprawiedliwej oceny działalności Wędrychowskiego trzeba wziąć i to na uwagę, iż sądzić go trzeba jako człowieka, a nie jako buchaltera. Wędrychowski mógł być najgorszym bubhalterem, ale mimo to może być najuczciwszym człowiekiem.

I jeszcze gdyby nawet chodziło o błędy buchaltera, to gdzież jest jakaś pewna, nieniezawodna miara do ich oceny. Wszystko, co dotyczy buchalteryi, jest tymczasem nie pewne i chwiejne. P. Koczyndyk inaczej pojmuje obowiązki buchaltera, chce w nim widzieć rodzaj ajenta śledczego, opłacanego przez kupca na niebezpieczeństwo dla siebie samego, p. Kreyser zaś inaczej pojmuje buchaltera wielkiej instytucyi, inaczej znowu małej, nie mówiąc które są wielkie, a które małe.

Ponieważ tedy przepisy o buchalteryi są zupełnie nieuchwytne, a zależą jedynie od indywidualnego na nią zapatrywania, to gdyby nawet chodziło o sąd nad buchalterem należałoby stanąć na stanowisku wyobrażeń, jakie on miał o swoich obowiązkach buchalteryjnych.

Nakoniec czwartą rzecz należy pamiętać w sądzie nad Wędrychowskim, a to tę, że on przecież nie może odpowiadać za kogo innego, a tylko i wyłącznie za siebie samego.

Przy tej sposobności zaczepił dr. Ashkenazy prokuratora. Prokurator — mówił — dziwił się w swej przemowie, dlaczego ja, obrońca Wędrychowskiego, wywlekam na jaw jakąś winę komisyj rewizyjnych. Prokurator oświadczył, że komisye rewizyjne nie mogą być pociągnięte do odpowiedzialności kryminalnej, a nawet ostro wystąpił przeciw żądaniu, aby owi komisarze chodzili do władzy i denuncyowali Zimę.

Istotnie nikt nie chce sadzać komisarzów rewizyjnych kasy na ławie oskarzonych, nikt też od nich nie żąda, aby byli denuncyantami, ale przecież — jeżeli oni działali w dobrej wierze, jeżeli oni są niewinni i jeżeli ich się uznaje za nieposzlakowanych, to dlaczegoż się nie robi tego samego z Wędrychowskim. Wszakże jedno prawo dla wszystkich i równe prawo dla wszystkich.

Komisarze rewizyjni nie są winni — prawda — ale podejrzenie przeciw nim narzucają cyfry i fakty, jeżeli się zaś mimo tych cyfr i faktów i poza nimi dopatruje w komisarzach dobrej woli, to dlaczegoż się złej woli dopatruje tylko w jednym Wędrychowskim.

A przecież, aby kasa oszczędności doszła do tego, do czego doszła, trzeba było, aby powstał Szczepanowski, aby znalazł Zimę i kasę, aby w niej była taka dyrekcya, z której nikt przez lat 12 ani razu nie zajrzał do żadnej książki, choćby do tej, którą jej Wędrychowski posyłał na każde posiedzenie, aby dalej były takie komisye rewizyjne, które przez dziesięć lat widziały w skarbcu papiery wartościowe, których tam nie było, aby było wreszcie towarzystwo kasy, które na najlżejszą krytykę, Zimy nietylko wybuchało oburzeniem, ale nawet wotowało rozmaitego rodzaju uznania dla Zimy.

I byłoby teraz największą niesprawiedliwością, gdyby teraz niedbalstwo tych wszystkich ludzi chciał kto zwalić na barki jednego Wędrychowskiego. Każdy z tamtych, gdyby był na miejscu Wędrychowskiego, a Wędrychowski na jego miejscu—to nicby się było nie zmieniło—oprócz tego, że inaczej by się nazywał oskarzony, ale w kasie ani na jotę nie byłoby się nic zmieniło.

Dzisiaj wszakże wszyscy owi panowie z komisyj. dyrekcyi, gdy stawali przed sądem, robili wrażenie takie, jak gdyby każdy z nich, jeden jedyny był bez zmazy. Zdawało się, że każdy z nich mówi: gdyby każdy tak robił jak ja, toby wszystko było w porządku. Niektórzy nawet dawali do zrozumienia, że to oni a nie kto inny ocalili kasę — a przecież oni wszyscy razem — jeżeli wogóle była tu czyja wina—złożyli się swojem niedbalstwem na katastrofę kasy.

Wygląda to wszystko tak, jak historya pod Salaminą. Dał tam Grekom świetne zwycięstwo Temistokles. Związek państw greckich postanowił autorowi zwycięstwa przyznać zasługi. I cóż się stało? Gdy przyszło do głosowania, komu ów wieniec przyznać, zastępca każdego z państw związkowych dał głos za wodzem swego państwa i tym sposobem nie było kogo wieńczyć — albo trzebaby wszystkim na głowy wieńce powkładać.

I ja nie mam nic przeciw temu—mówił dr. Ashkenazy — aby prokurator uwieńczył, uwieńczył wszystkich rewizorów kasy (ogromna wesołość) ale niechże się to na miły Bóg nie dzieje na koszt Wędrychowskiego.

Z niewzruszoną, ale i straszną konsekwencyą wypytywał przewodniczący Wędrychowskiego, dlaczego słuchał Zimy, dlaczego mu był powolny. Wędrychowski nie mógł się żadnym ogólnikiem z tego wykręcić — a nie mógł dlatego, bo na pytanie, dlaczego kto jest komu posłusznym, nie ma odpowiedzi. Każdy kogoś słucha, trzeba tylko, aby znalazł takiego lub taką (wesołość) coby umiał mu rozkazać. A Zima umiał rozkazywać.

W kasie wszystko szło po wojskowemu. Wszakże sam dyrektor Smolka skrył się w swoim oddziele hipotecznym i nie chciał się do niczego mieszać. A nic innego nie czynił Wędrychowski. Zakrył się asygnatą tem chętniej, że cała jego istota duchowa i fizyczna kazała mu przez całe życie szukać tylko spokoju, kazała mu być posłusznym przykazaniu „wsio bery, mene łyszaj!"

I nietylko on słuchał. Wszakże słuchał sam tak kończasty p. Koczyndyk, skoro zaś nie posłuchał wyleciał, wszakże wyleciał Kratter, wyleciał Roiński, wyleciał Augustynowicz, wyleciał nawet Kleeberg, za którym stało namiestnictwo i rząd.

A p. Kleeberg nie był zwyczajnym człowiekiem. P. Kleeberg wiedział już, że w bilansie kasy przerzucano portfel wekslowy do innych rubryk, wiedział, że Zima ma wszystkie klucze od kasy, że od 20 lat nie brał urlopu, że ma kosztowną metresę, że niektóre rachunki w kasie nie mają należytego pokrycia — wszystko to wiedział, a jednak wyjeżdżając z kraju wypowiedział przekonanie, że Zima mimo tego wszystkiego jest uczciwym człowiekiem. Dziś Wędrychowskiemu czyni się zarzut z tego, że nie uważał Zimy za szalbierza, Wędrychowskiego, który nietylko nie mógł widzieć ani Dżurowa, ani Myszyna ani Sobodnicy po za asygnatami, nie tylko nie mógł widzieć pod rachunkami owych papierów wartościowych, co miały leżeć w skarbcu, ale który przeciwnie widział Szczepanowskiego i Zimę, błyszczących u szczytu powodzenia, kasę świetnie prosperującą, a towarzystwo kasy, składające liczne hołdy.

Trzeba wypowiedzieć raz zdanie, że w sprawie tej śledztwo poszło na mylne tory. Sędzia śledczy został wprowadzony na szlak, na którym tylko drobne ślady zbrodni widać, a droga wielkich strumieni krwi wylanej pozostała niezauważoną.

Pierwszy akt oskarzenia nie zawiera nic innego, jak tylko to, to co zaraz w pierwszym dniu pp. Jaegerman i Zgórski znaleźli w kasie i to dzięki księgom Wędrychowskiego. Zaraz pp. Jaegerman i Zgórski zostali przez kogoś wprowadzeni na mylny szlak i sędzia śledczy już tej mylnej drogi nie miał odwagi opuścić.

Tą obcą ręką, to ci świadkowie z buchalteryi kasy oszczędności, którzy stawali przed sądem na świadectwo prawdzie, a w rzeczywistości bronili tylko siebie.

Prokurator mówi o Wędrychowskim, że był zapłaconym wspólnikiem Zimy. Czy zapłata za wspólnictwo w zbrodni tak się dokonuje, jak to pokazuje rachunek Kruszewskiego w księgach kasy? (Wędrychowski, rozpłakawszy się wychodzi z sali na chwilę. Oprócz niego jest z oskarzonych tylko Karpiński obecny). Czy można pomyśleć sobie takiego wspólnika zbrodni, którego się jawnie w biały dzień za kwitem płaci?

Następnie przeszedł dr. Ashkenazy do rozbioru pytań, dotyczących Wędrychowskiego. Co do fałszowania bilansów z ksiąg kasy, to wykazywał, że nie popełnił tej zbrodni Wędrychowski, gdyż do oszustwa potrzeba zamiaru wyrządzenia oszukanemu wyraźnie oznaczonej szkody, a takiego zamiaru Wędrychowski nie miał i mieć nie mógł. Poglądy prawne prokuratora pod tym względem nazwał dr. Ashkenazy mylnymi i cytował na poparcie swoje Herbsta.

Co do sprzeniewierzenia 35 000 zł. przez Wędrychowskiego, to najprzód wywodził dr. Ashkenazy, że Wędrychowski przecież w żaden sposób nie mógł wyłudzić od Zimy owych pieniędzy.

Cały stosunek jego do Zimy i cały charakter, jakoteż temperament Zimy sprzeciwia się podobnemu przypuszczeniu.

Zresztą o owem wyłudzeniu nikt inny nie mówi, jak tylko Zima, a prokurator, który zresztą wszędzie indziej Zimę uważa za kłamcę, w tym wypadku przyznaje mu zupełną wiarygodność. Tymczasem faktem jest, który można w setkach wypadków stwierdzić, że Zima w śledztwie kłamał jak najęty, bo nie chciał prawdy powiedzieć.

Wszakże jedynie tylko samo zeznanie Zimy dało podstawę do monstrualnego oskarzenia go o oszustwo, popełnione na szkodę przyjaciela swego Szczepanowskiego.

Również o współudział w sprzeniewierzeniu nie można oskarżać Wędrychowskiego, bo sam Zima wydając mu 35 000 zł. nie popełnił sprzeniewierzenia. Zima tylko zmienił rachunek bieżący na kredyt osobisty, a to mu było wolno jako zarządcy funduszami kasy.

(Po przerwie).

Co do defraudacyi Zimy na 150.000 zł., w której prokurator dopatruje się współwiny Wędrychowskiego, to dr. Ashkenazy ze stanowiska prawnego twierdził, iż w tym wypadku nie ma mowy o oszustwie, bo Zima pieniędzy owych nie wyłudzał od nikogo, tylko chyba je sprzeniewierzał.

Dziś gdy Zima nie żyje, nie można tej sprawy wyjaśnić, ale gdy prokurator twierdzi, iż Zima istotnie w tym wypadku dopuścił się sprzeniewierzenia, to przypuszczenia tego nie opiera na żadnym dodatnim fakcie, ecz tylko na tem, iż w księgach nie ma ani śladu, co się z owymi pieniądzmi stało. Taka podstawa wystarcza jedynie do twierdzenia, że nie wiemy, co się z pieniądzmi stało, a wszelkie domysły są zawodne. Wszakże na tej samej zasadzie takiego domysłu prokurator oskarżył Zimę o półmilionowe oszustwo i szczęście tylko chciało, że obrona miała dowody w ręku na to i dowiodła najnamacalniej, iż Zima tego oszustwa nie popełnił. Niestety nie ma dowodów na to, co się stało ze 150 000 zł., ale z tego jeszcze nie wynika, aby je Zima zdefraudował.

Toteż nie można dziś wyrokować o sprzeniewierzeniu jego, nie można też mówić o współwinie Wędrychowskiego w tej zbrodni, ani też nie można mówić, iż Wędrychowski o sprzeniewierzeniu wiedział, bo przecie nic mógł z góry wiedzieć — przypuściwszy, iż Zima istotnie był defraudantem — że Zima sprzeniewierzył to, co wziął.

Potem przed godziną 2 przerwał przewodniczący rozprawę do popołudnia godzina 4 minut 30.

Dr. Ashkenazy mówił ogółem półpięta godziny i jeszcze nie wyczerpał tematu. Audytoryum było przepełnione.

TEATR.

(Johannes, dzieło sceniczne H. Sudermana, wystawione na scenie lwowskiej po raz pierwszy 6 bm.)

Śmiałe niezwykle zadanie podjął w ostatnim swym utworze Johannes, obierając postać Chrzciciela Chrystusowego jako osobę główną utworu dramatycznego. Wprowadzać przed nasze oczy na scenę kogoś, którego żywot tak każdemu dobrze znany, którego pamięć święta i wielka—to plan śmiały bardzo, a jeszcze bardziej trudny do przeprowadzenia.

Każdy poeta, który obierze sobie w ogóle temat historyczny, ma pod dwoma względami trudne do wykonania zadanie: raz liczyć się musi z historyczną prawdą, aby z nią w zbytecznej nie być sprzeczności — z drugiej strony musi w swej fantazyi owe historyczne fakty tak przerobić, aby nie podawał w swym utworze udramatyzowanej historyi, lecz dzieło sztuki. Z takimi trudnościami ma do walczenia wogóle każdy, kto za przedmiot utworu obiera znaną postać historyczną — o ileż trudniejszem było zadanie Sudermana, który z czemś więcej jeszcze liczyć się musiał niż z historyą — bo z tradycyą kościoła, z czcią, jaką każdego postać ta napełnia z jej nimbem świętości.

Prawda, że żywot i zgon św. Jana nie jest pozbawionym momentów tragicznych — ale gdyby postać tę w całości wprowadzić tak na scenę bez zmiany, jak nią była w rzeczywistości, brakłoby w jej dziejach tego węzła tragicznego, jaki w dramacie jest koniecznym. Oto św. Jan, taki, jakim jest w tradycyi kościoła, wolnym jest od wszelkiej winy. Dla stworzenia tego momentu tragicznego, odstępuje więc autor od tradycyi kościoła — św. Jan kazał tylko — Johannes w dramacie poczuwa się do czynu — chwyta za kamień, aby cisnąć go na Heroda. Św. Jan walczył tylko słowem — bohater dramatu walczy już czynem, zbiera lud przeciw Herodowi, uzurpuje sobie stanowisko sędziego.

Dwa światy, dwie zasady ścierają się w tym dramacie — oto jedna zasada bezwzględnej, surowej sprawiedliwości, która żadnej winy bezkarnie nie puszcza — dr a jej przeciwna zasada miłości, przebaczenia Oto przedstawicielem i wojownikiem tej pierwszej jest Jan i w imię tej chwyta on za kamień, aby cisnąć nim na Heroda, który pojąwszy za żonę kazirodną Herodyadę chce ją wprowadzić do świątyni i w tem właśnie wina Jana, że walczy przeciw zasadzie drugiej, głoszonej przez Galilejczyka, ucznia Chrystusa, którego Jan już ujrzeć nie miał.

W imię tej bezwzględnej zasady walczy Jan przeciw przykazaniom żydowskim, przeciw Herodowi, przeciw faryzeuszom — ona dla niego świętością, o jej świętości przekonany on w głębi duszy. A oto nadchodzi Galilejczyk, uczeń Chrystusa i od niego usłyszał on zasadę nową, sobie dotąd nieznaną: umiłujcie wrogów waszych. I oto w sercu jego powstaje rozterka i nie wie on, azali dobra zasada owa dlań dawniej święta, azali nie mylił się on, azali nie miłość owa jest ową najświętszą, najwyższą treścią duszy.

W tej rozterce szuka on Galilejczyka — napróżno szuka tych, którzy widzieli i słyszeli Chrystusa i w tej chwili donoszą mu, że Herod ma zamiar Herodyadę wprowadzić do świątyni. Nie wie on co czynić — szuka napróżno Galilejczyka, aby rozjaśnił jego umysł i duszę, co ma czynić — i po długich wahaniach z kamieniem w ręku na czele uczniów staje przeciw Herodowi. „W imieniu tego, który mi cię miłować kazał" woła do Heroda i wypuszcza kamień z ręki.

Za zamiar rzucenia kamieniem dostał się w ręce Heroda. Ale i jego pokonuje on teraz tą zasadą miłości, która mu kamień z ręki wytrąciła. Zdawałoby się, że już ocalony. Lecz wina spełniona musi znaleść karę — za to, że walczył przeciw miłości, nie ujrzy Syna Bożego wchodzącego do Jeruzalem, nie usłyszy śpiewów tłumów Hosanna, wznoszonych na cześć Jego. Zdradziecka Herodyada skłania swą córkę, aby zażądała głowy Jana. Herod przysiągł, że da jej co zechce, dać ją musi. Głowę Jana podano jej na misie, kiedy zabrzmiały pierwsze okrzyki Hosanna.

Trzeba tak niezwykłego talentu, jak Sudermanowskiego, aby z tylu trudności wyjść zwycięsko Stworzył on arcydzieło, wstrząsające grozą swą — a choć rozminął się w części z tradycyą kościoła, nie naruszył jej rażąco — tak, że nie dał powodu do zgorszenia. Nawet więc ze stanowiska katolickiego, jakkolwiek nie możemy uznać za właściwą rzecz wprowadzanie rzeczy świętych na scenę, sztuce niczego wytknąć nie możemy. Pod względem artystycznym stoi utwór niezwykle wysoko. Postać Jana jest tak jednolitą, jakby z jednego kawałka spiżu ulana — imponująca siłą, promieniejąca. Wszystko inne to tylko sztfaż Stanowczo najsilniejszym jest akt ostatni — najgłębszy, największe też sprawia wrażenie.

Warunkiem głównym i koniecznym, aby sztuka się powiodła jest, aby w roli Johannesa znaleść odpowiedniego przedstawiciela. Szczęśliwi jesteśmy, mając taką siłę jak p. Chmieliński, który roli tej zupełnie odpowiedział, stworzył kreacyę skończoną, imponującą. Ten Jan jego miał i potrzebną siłę i potęgę gdy kazał, i boleść głęboką duszy, gdy wątpił, i rezygnacyę gdy umierał.

Godnym jego partnerem był jedynie p. Zawadzki jako Herod. Nie mogły nas natomiast zadowolić przedstawicielki ról Herodyady i Salome. Herodyada pani Zapolskiej nie miała ani odpowiedniej a nieodzownie potrzebnej siły, która potęgować się powinna do szału prawie — była słabą kobietą nowoczesną. P. Ordonówna jako Salome miała zaledwie jeden moment szczęśliwy — jeden okrzyk w chwili, gdy ujrzała głowę Jana.

Mówiono też z powodu Johannesa o niezwykle wspaniałej wystawie — nas ona zaledwie średnio zadowoliła. Nie dość kazać wymalować parę nowych dekoracyi, z których niektóre tylko ujść mogą jako stylowe i uszyć parę kostyumów. Staranność wystaw widzi się głównie w drobnostkach, o których pomyśleć trzeba jak najdokładniej, w wypróbowaniu scen zbiorowych, w powierzeniu najmniejszej rólki nawet w odpowiednie ręce i wypróbowaniu każdych kilka słów.

A tego znać nie było — nie było w tem ani należytego tonu, ani nastroju, ani przejęcia się, a nawet zrozumienia. A czyż wspaniałą wystawą jest, że Heroda w akcie pierwszym eskortuje czterech żołnierzy, a w scenie wejścia do świątyni towarzyszy mu dwóch pachołków?

Publiczności, o ile mi się zdaje, sztuka się podobała — spodziewać się można, że utrzyma się też dłużej w repertuarzu.

Dr. Eug. B.

KRONIKA.

Lwów d. 8 Listopada.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: dra Stefana Cięglewicza z Podgórza do Jasła, dra Feliksa Rosnera z Oświęcimia do Andrychowa, dra Feliksa Bocheńskiego z Jasła do Podgórza, a następnie zamianował adjunktami sądowymi następujących auskultantów sądowych: Jana Kantego Dańczaka dla Slemienia, dra Stanisława Wilsona dla Oświęcimia, dra Franciszka Feilla dla Dobczyc.

Kierownik ministerstwa oświaty zamianował inżyniera adjunkta galicyjskiego wydziału krajowego Maksymiliana Hubera nauczycielem w IX klasie rangi w państwowej szkole przemysłowej krakowskiej.

Z dworu. Donoszą, że w styczniu odbędą się zaręczyny arcyks. Elżbiety, córki arcyks. Stefanii, z ks. Ulrykiem Würtenberskim. Z tego powodu ślub arcyks.-wdowy Stefanii odroczono do maja.

W sprawie kradzieży w biurze egzekucyjnem magistratu lwowskiego nie udało się dotąd policyi pomimo energicznego śledztwa prowadzonego z pomocą urzędników magistratu wpaść na trop złodzieja. Podejrzanego o kradzież byłego strażnika Susina aresztowano, lecz prawdopodobnie Susin zostanie uwolniony, gdyż dochodzenia bliższe zdają się wskazywać na to, iż kradzież popełnić mógł tylko ktoś z samego biura egzekucyjnego, wiedział bowiem, gdzie klucze zwykle były chowane, podważył nakrywy biurek i wyjął klucze, jeden z biurka radcy p. Fiszera, drugi z biurka sekretarza p. Bachowskiego, otworzył skrzynię, w której złożone były depozyta na zabezpieczenie regularnych spłat podatków i gotówka w kwocie 2.200 zł. osiągnięta od stron w sobotę, która oddaną miała być dopiero w poniedziałek urzędowi podatkowemu, bo w niedzielę biura są zamknięte. Wszystko to zdaje się dowodzić, iż złodzieja poszukiwać należy w domu.

Toteż policya rozwinęła w tym kierunku śledztwo i o ile wiadomo, jest już na tropie, który ma doprowadzić do prawdy.

W sprawie okradzenia wozu pocztowego w drodze z głównego dworca kolejowego do poczty policya jest w kłopocie, gdyż dotąd nie udało się jej wpaść na trop złodzieja. Sprytny w każdym razie złodziej wyjął z wozu worek zawierający w listach pieniężnych kwotę 4.588 zł. oraz pudełko zawierające kosztowności na 499 zł. i worek zawierający 101 listów poleconych, za które skarb pocztowy zapłacić będzie zobowiązany 2020 zł. Ogólna strata skarbu wynosi tedy 6.608 zł. Aresztowano woźnego Täubelesa, lecz raczej ze względów urzędowych.

Na dworcu wyekspedyował wóz p. Nitka, a wóz prowadził woźnica Turczyn razem z Täubelesem. Śledztwo urzędowe prowadzi starszy komisarz pocztowy p. Pietrzycki.

Z ruchu wyborczego. Dowiadujemy się, że poważne grono wyborców stawia jako kandydata na posła do Rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany prof. uniwersytetu dr. Ćwiklińskiego. Niewątpliwie kandydatura ta bardzo sympatycznie zostanie powitaną w szerszych kołach wyborczych.

Na łono kościoła katolickiego przeszli w Rzymie dr. P. Tisman, rabin węgierski, oraz siostra jego doktorka medycyny, mieszkająca tam w klasztorze i czekająca obecnie na obłóczyny.

Bardzo częste wypadki lekkomyślnej obrazy czci osób przez prasę mało siebie szanującą, miały wywołać w kołach większości parlamentu austryackiego, projekt, w myśl którego przestępstwa prasowe, odnoszące się do obrazy czci, mają być wyjęte z pod kompetencyi sądów przysięgłych a oddane pod jurysdykcyę zwykłych trybunałów. Praktyka dotychczasowa, iż sądy przysięgłych bardzo łatwo uwalniają oskarzonych o obrazę popełnioną drugiem nie mało przyczyniła się do powstania tego projektu, który może być uważany za reakcyonistyczny a przecież trudno mu odmówić racyi.

W sprawie Żupnika b. oficyała podatkowego, który zdefraudował z kasy podatkowej w Kołomyi 31.000 zł. zapadł w środę 8 bm. wyrok. Ława przysięgłych uznała go jednogłośnie winnym a trybunał zasądził go na 6 lat więzienia.

W Przemyślu stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" obchodzić będzie niezwykłą uroczystość i to podwójną, bo 30-letnią rocznicę założenia, oraz poświęcenie własnego domu. Z okazyi tej ma się też odbyć w Przemyślu ogólne zebranie delegatów stowarzyszeń „Gwiazd" celem założenia krajowego Związku.

Popłoch w Wiedniu. We wtorek wieczorem w Wiedniu w pobliżu mostu augarteń-

skiego dała się słyszeć silna detonacya. Słychać ją było nawet na kilometr. Pochodziła z wybuchu gazu w nieużywanej rurze gazowej tak, że kawałek lanego żelaza, zamykający ją, został rozszarpany w drobne kawałeczki, które daleko wokoło popadały. Na szczęście nikt w najbliższem otoczeniu w owej chwili się nie znajdował i tylko jeden z przechodniów został skaleczony. Szkody materyalne, zrządzone przez wybuch, są nieznaczne. Ciśnienie powietrza potrzaskało szyby w wielu pobliskich domach. Po mieście zaczęły obiegać pogłoski, że z powodu eksplozyi zginęło dziesięć lub więcej osób. Na szczęście wieści te okazały się bezpodstawnemi.

Hymn Boerów. Przytaczamy poniżej wolny przekład hymnu wojennego, przy którego dźwiękach Boerzy zwyciężyli już raz Anglików w Mojuba Hill, a przed trzema laty również zwycięsko odpierali rozbójniczy napad Jamesona. Melodya tej pieśni wojennej przypomina raczej modlitwę lub psalm, niż pieśń, mającą zagrzewać do walki, ale tekst jest płomienny i energiczny, świadczący o potężnej miłości Boerów do niepodległości i do swej przybranej ojczyzny, o głębokiej nienawiści do Anglików. Boerowie nie mają orkiestr wojskowych, pieśń więc swą śpiewają tylko chórem, składającym się niekiedy z kilku tysięcy głosów. W czasie pochodów wojskowych śpiewają tylko pierwszą strofę hymnu. Cały hymn, składający się z trzech strof, trzymany w Allegro moderato, w przekładzie brzmi, jak następuje: I. Czyście słyszeli o narodzie, narodzie bohaterów, który potokami krwi umocnił za sobą dane mu przez Boga prawo? Jęczał on długo pod obcem jarzmem, ale powstał nakoniec nieupokorzony i podniósł sztandar swej niezawisłości sztandar bohaterski, już otoczony sławą, chorągiew świętą, pod którą pójdzie znów do swobody przez drogę zwycięstw

II. Czyście widzieli ziemię, bardziej godną zazdrości, lepiej uprawioną przez pracę ludzką, bogatszą we wspaniałe bogactwa, w przestrzenie stepów, olbrzymie pastwiska, w bogactwa we wnętrzu ziemi? Pieśni nasze, żywe i radosne, brzmieć będą w wioskach; walczyć będziemy za wolność tej ziemi, nie oddamy nikomu bogatych jej żniw, wspaniałych jej stad, uroczych jej siół. Ich swoboda będzie naszą nagrodą.

III. Czy znacie państwo, gdzie więcej byłaby szanowana sprawiedliwość, państwo, któreby tak umiało, choć jest tak słabe, powstrzymywać nacisk przeklętego Brytyjczyka? Otacza nas jego ogromne wojsko, ale synowie Transvaalu nie obawiają się ciosów! Prawo i sprawa nasza jest tak święta, że sam Bóg wspomoże nas, ręka Jego skieruje ołów z naszej strzelby, bo z nami Bóg, z nami Najwyższy, sam Najwyższy! sam Bóg z nami!

Ani poeta, który stworzył tekst hymnu Boerów, ani kompozytor muzyki nie są znani.

Kalendarz. We czwartek 9 listopada Teodora — Terentya.

Wsch. słońca 9 listopada o godz. 7 m. 06 zach. o g. 4 m. 22.

W piątek 10 listopada Andrzeja — Anastazyi.

Wsch. słońca 10 listopada o godz. 7 m. 07, zach. o g. 4 m. 21.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka

We czwartek 9 listopada „Donna Juanita" opera komiczna w 3 aktach Franciszka Suppego.

W piątek 10 listop. po raz 4 „Johannes" dzieło sceniczne w 5 aktach 7 odsłonach Hermana Sudermana, przekład Jana Kasprowicza, z wielką wystawą. Wszystkie kostiumy, dekoracye i rekwizyta nowe, podług wzorów berlińskiego „Deutsches Teatru". Muzyka ułożona z dawnych pieśni hebrajskich przez prof. Weingartnera, kapelmistrza opery nadwornej w Berlinie.

W przedstawieniu bierze udział cały personal: przeszło 125 osób.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Otello" tragedya w 5 akt. Szekspira z p. Knake-Zawadzkim w roli tytułowej.

W sobotę o pół do 8 wieczorem „Noc w Wenecyi" opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

* **Z teatru poznańskiego.** Z Poznania piszą: Teatrowstręt publiczności nazbyt zasługuje na naganę; woli ona bowiem muzę podkasaną w niemieckich tingeltanglach lub też odwiedzać teatr niemiecki, aniżeli polski teatr. Wiele zamożnych rodzin polskich w Poznaniu nigdy w teatrze nie widać. Publiczność dopisuje tylko w soboty i niedziele jako tako, ale z dochodu tych dwóch dni niepodobna utrzymywać sceny, skoro na samą gażę artystów, pomijając wszelkie inne koszta, potrzebuje dyrekcya przeszło 5.000 marek miesięcznie. P. Ryger ze swą drużyną artystyczną zasługuje pod każdym względem na rzetelne poparcie ze strony publiczności, która jak dotąd, nie chce uznać mozołów, trudów i wielkiej staranności dyrekcyi.

* **W teatrze krakowskim** wystawiono d. 4. bm. z ogromnem powodzeniem znaną we Lwowie farsę Valabregu'a „Miejsca kobietom". Rzecz grana w żywem tempie ogólnie się podobała a śmieszne sytuacye wywoływały przez cały wieczór salwy wesołości w wyprzedanej widowni. Artyści grali z humorem i ochotą, z pomiędzy jednak zupełnie dobrego ogółu należy wymienić p. Wojnowską w roli mecenasa, którą przy wejściu w akcie pierwszym powitano długim oklaskiem, a następnie wraz z p. Przybyłowicz (doskonałym lekarzem) obdarzono kwieciem, p. Bednarzewską (malarz Grog), Jeremi i Czechowską (sprytne subretki) oraz p. Wisłocką. Ostatnia odznacza się wieloma zaletami scenicznemi, które pozwalają widzieć w niej w przyszłości dobrą aktorkę w rolach salonowych i dam wielkiego świata. Z mężczyzn na wzmiankę zasłużyli pp. Przybyłowicz (świetny mąż-pantofel), Sobiesław, Roman (doskonały prezydent sądu), Wągrzyn (śpiący adwokat) i Mielewski. Farsa, którą wystawiono, jak to już obecnie w zwyczaju na scenie krakowskiej, nader starannie, ma zapewnione długie powodzenie.

Z „Bajki" Schnitzlera rozpoczęto próby pamięciowe, a nad wystawą „Kordyana) pracuje już reżyserya w połączeniu z malarzami. dekoratorami i p. Spitzierem. Premiera 23 bm. *K. ze Lwowa.*

Wybory do sejmu.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Rawa ruska 8 listopada.

Przy dzisiejszym wyborze posła n. sejm z mniejszej posiadłości okręgu Rawa ruska został wybrany p. Władysław Górka, burmistrz Rawy, który otrzymał 103 głosów. Kontrkandydat dr. Michał Korol pozostał w mniejszości, padło bowiem na niego tylko 88 głosów.

Lisko 8 listopada.

Przy dzisiejszym wyborze posła na sejm krajowy z gmin wiejskich w miejsce śp. dr. Józefa Wiktora, oddano głosów 197.

Większość absolutna 99. Otrzymał Ignacy hr. Krasicki 125 głosów, dr. Jan Strutyński 71 głosów. Posłem wybrany Ignacy hr Krasicki.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz Nar".)

Wiedeń 8 listopada.

Wczoraj popołudniu miał posiedzenie klub katolickich ludowców, niemieckich ludowców i klub słowieńców.

Wiedeń d. 8 listopada

Komisya przemysłowa izby posłów ukonstytuowała się wczoraj wybierając swoim przewodniczącym większością 16 głosów p. Zallingera. Jedenaście głosów otrzymał p. Weigel. Zastępców przewodniczącego wybierano kilka razy. Ostatecznie pierwszym zastępcą wybrany został 20 głosami p. Velponer, drugim, wylosowanym, br. Prażak.

Również ukonstytuowała się komisya wojskowa. Przewodniczącym wybrano p. Łupuła, zastępcami zaś br. Ludwigstorffa i p. Pogacznika.

Wiedeń 8 listopada.

Koło polskie desygnowało p. Włodzimierza Kozłowskiego jako mowcę w dyskusyi w Izbie nad odpowiedzią rządu na interpelacyę z powodu rozruchów czesko-morawskich.

Wieden 8 listopada,

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów, minister finansów wniósł projekt ustawy o uwolnieniu od stempla podań, wnoszonych celem uzyskania medalu za 40 letnią wierną służbę. Minister spraw wewnętrznych wniósł przedłużenie terminu płacenia zaliczki bezprocentowej, jaką przyznano Tyrolowi z powodu klęsk elementarnych w latach 1882 i 1889. Ten sam minister wniósł projekt niektórych zmian ordynacyi wyborczej do Rady państwa dlz Czech, Galicyi i Dolnej Austryi i przedłożenie rządowe w sprawie regulacyi granicy pomiędzy Austryą-Prusami, z powodu uregulowania rzeki Przemszy.

Odczytano następnie szereg interpelacyj i wniosków. Między innymi o zapomogi dla ludności zagrożonej nędzą, postawił wniosek także poseł hr. Potocki.

Hr. Dzieduszycki zaproponował następnie, aby wszystkie wnioski prasowe przekazać komisyi prasowej.

P. Kaiser zażądał, aby sprawozdanie komisyjne o zniesieniu stempla dziennikarskiego postawiono jeszcze na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Mowca domagał się głosowania nad tym swoim wnioskiem.

P. Zaczek sprzeciwił się temu, powiadając, że na porządku dzisiejszego posiedzenia stoi o wiele ważniejsza sprawa, mianowicie dyskusya nad odpowiedzią rządową na interpelacyę w sprawie zaburzeń w Czechach i na Morawach.

Po długiej dyskusyi, w której za wnioskiem Kaisera przemawiali pp. Gross, Reger i Bielohlawek, wniosek ten został odrzucony. Za wnioskiem głosowała cała lewica, część niemieckiego stronnictwa katolicko-ludowego i Włosi. Przeciw głosowała cała reszta prawicy (wrzawa na lewicy).

P. Gniewoszj wniósł wybór komisyi rolniczej, uchwalono.

Nastąpiło exposé finansowe dr. Kniaziołuckiego—poczem rozpoczęto dyskusyę nad odpowiedzią min. Koerbera w sprawie zaburzeń w Czechach i na Morawii.

P. Zaczek oświadcza na wstępie, że będzie się starał o zajściach w Holeszowie i Wsetynie mówić z całym spokojem, aby narody austryackie wysnuły stąd odpowiednią naukę. Mowca zapewnia, że przytaczać będzie fakty na podstawie dochodzeń, jakie sam na miejscu przeprowadzał.

To, co o tych wypadkach powiedział minister, zdaniem mowcy nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Przelano niepotrzebnie krew niewinną przez to, że zbyt gorliwie zarekwirowano wojsko. (P. Horzica: Bardzo słusznie!) P. Zacek odpiera twierdzenie, jakoby krwawe zajścia w Holeszowie i w Setynie były zwykłą hecą antiżydowską a nie demonstracyami politycznemi.

Posiedzenie trwa dalej.

SYTUACYA.

(Telegr. „Gaz. Nar.

Wiedeń d. 8 listopada.

Urzędowa *Wiener Abendpost* ogłasza cyfry dochodów, jakie dały podatki w Austryi w pierwszych trzech kwartałach 1899 roku. Ogólny czysty dochód wynosił 304,584.359 złr. t. j. o 14,000.178 więcej niż w roku poprzednim. Z tej cyfry łącznej przypada na podatki bezpośrednie 90,205.520 złr. t. j. o 4,665.462 złr. więcej mimo opustów podatkowych i mimo klęsk elementarnych, które zmniejszyły dochód z podatku gruntowego i przemysłowo zarobkowego. Nadwyżka pochodzi z podatku osobisto-dochodowego. Większą cyfrę dochodu dał w szczególności: powszechny podatek zarobkowy bo o 1,571.881 więcej, podatek zarobkowy, płacony przez instytucye i przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania rachunków więcej o 4,755.704, podatek rentowy o 1,164.213, osobisto dochodowy o 3,606.001 złr.

Czysty dochód z podatków pośrednich wyniósł 214,378.839 złr. to jest więcej o 9,434.616 złr. Znaczniejsze zwiększenie dochodów wykazują opłaty konsumcyjne od cukru bo o 2,920.405, od soli o 3,597.005, od tytoniu 1,602.794, opłaty taks i stemple o 2.505.617, a loterya dała więcej o 1,107.453.

Również i dochody z podatków od wina, piwa i mięsa przedstawiają się korzystniej z powodu zwiększonej konsumcyi. Natomiast w rubrykach innych podatków jest bądź tylko nieznaczna nadwyżka, bądź nawet obniżenie się dochodów.

Wspólne dochody celne wykazują łączną sumę 48,175.283 złr. t. j. o 12,133.745 mniej niż w roku poprzednim. Tłomaczy się się to wyjątkowo wielkim importem zboża w r. 1898.

Budapeszt 8 listopada.

W sejmie węgierskim doprowadzono wczoraj do końca dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. W toku rozprawy oświadczył Szell, że ugoda z Austryą, z wyjątkiem kwoty, jest zupełnie gotowa. Na inne *iunctim*, jak na kalendarzowe tj. jak na to postanowienie, że kwota musi być przed upływem 31 grudnia 1899 r. ustaloną, Węgry się nie zgodziły. (Oklaski na prawicy) Dlaczego w Austryi mimo tego mówią niektórzy o jakiemś *iunctim*, tego rząd węgierski nie rozumie.

Co do kwoty samej, to rząd węgierski nie zawarł żadnej umowy z rządem austryackim (Żywe oklaski na prawicy i na lewicy). Ponieważ kwotę ma się dopiero ustanowić na rokowaniach deputacyj kwotowych z sobą, przeto nie byłoby rzeczą właściwą dziś już wymieniać jakieś cyfry. Gdyby rząd węgierski dziś wymienił jakąś cyfrę, którąby uważał za najwyższą sumę, na którą się Węgry mogą zgodzić, to zaraz w Austryi uznanoby to za minimum tego, czego od Węgier można żądać. (Huczne oklaski). Propozycya, aby deputacye kwotowe obecnie tię zebrały, wyszła od rządu węgierskiego, który też podał termin zwołania delegacyj. (Huczne oklaski w całej izbie) Rząd węgierski wypowie swoje zdanie wtedy, gdy przyjdzie pora na to, przedtem zaś mówić byłoby zbrodnią. (Huczne oklaski).

W głosowaniu prowizoryum budżetowe przyjęto.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 8 listopada.

W konferencyi biskupiej wzięli udział także biskupi gr. kat. Czechowicz z Przemyśla i Szeptycki ze Stanisławowu

Wildpark 8 listopada.

Rosyjska para carska przybyła tu dziś o godz. 11 przedpołudniem i bardzo serdecznie powitana na dworcu przez niemiecką parę cesarską, udała się do nowego pałacu.

Berlin 8 listopada.

Wczoraj przedpołudniem w obecności cesarza, jeneralicyi, admiralicyi i obcych oficerów zaprzysiężeni zostali nowobrańcy z korpusu gwardyjskiego. Cesarz wypowiedział do nich mowę, w której ich wzywał, aby służyli ojczyźnie jako dzielni żołnierze i prawi chrześcijanie.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 7 listopada,

„Biuro Reutera" donosi z Estcourt pod datą 4 bm: Pewne wiarygodne osoby, które tu przybyły z Ladysmith, opowiadają, że w czwartek i piątek rozegrała się około Ladysmith bitwa. Najgorętsza walka wrzała koło Cottamsfarm. Straty Boerów mają być bardzo znaczne. Zabitych, rannych i wziętych w niewolę ma być 800 Boerów.

Berlin 8 listopada.

Wbrew doniesieniu angielskiej „Morning Post" jakoby Rosya, Francya i Hiszpania porozumiały się już co do tego, iżby w sprawie transvaalskiej interweniować za pomocą wspólnej noty, zawierającej propozycyę sądu rozjemczego, pod zastrzeżeniem współdziałania Niemiec, tutejsze „Biuro Wolfa" donosi, że w Berlinie o niczem podobnem nic nie wiadomo, że przeto Niemcy nie miały też sposobności odrzucić podobnych żądań.

Estcourt 8 listopada.

Colenso, jak również gościniec i most kolejowy są nienaruszone. Jak słychać, Afrykanie z Natalu biorą udział po stronie Boerów w walkach pod Ladysmithem.

Kuruman 8 listopada.

(w angielskim kraju Beczuanów).

Wedle wiadomości z Mafekingu nadesłanych sztafetą, Anglicy mieli zdobyć na Boerach znaczną liczbę mułów i koni Z walk, jakie się codziennie toczą pod Mafekingem, garnizon angielski wychodził dotąd zawsze zwycięsko.

Londyn 8 listopada.

Wedle telegramów z Capetownu z 5 bm. wynik walk pod Ladysmithem był pomyślny dla Anglików. Boerowie mieli ponieść dotkliwe straty. Telegramy wspominają nawet o tem, jakoby 2.000 Boerów dostało się do niewoli. Oblęgający burzą zabudowania, położone poza miastem. Skład dynamitu spółki debeerskiej, położony o 7 mil poza miastem, w którym to składzie znajdowało się 35 beczek dynamitu, wyleciał w powietrze Wybuchowi temu towarzyszyła straszliwa detonacya.

Londyn 8 listopada.

Wedle telegramów generała Bullera z dnia 6 b. m. ogłoszonych przez urząd wojenny, od piątku zaprzestano pod Ladysmithem kroków wojennych. Główny dowódca wojsk boerskich Joubert odmówił wdaniu postawionemu przez angielskiego żąwódcę Whita na prośbę burmistrza ladysmiskiego, ażeby mieszkańcom Ladysmithu nie biorącym udziału w walce i smrym i rannym pozwolił oddalić się ku chodniowi, natomiast zaproponował, ażeby ich transportować ich do osobnego, o 4 mile od Ladysmithu położonego obozu. Ludność miasta odrzuciła tę propozycyę, lecz mimo to chorych, rannych i kilku mieszkańców przeprowadzono do owego obozu. Wczoraj (tj. 5 b. m.) przednie straże zamieniły ze sobą kilka strzałów. Podczas bombardowania zginął dotychczas tylko 1 kafer. W czwartek i piątek były utarczki pod Dewdörpem i Bulwaną, przyczem wojska angielskie odparły nieprzyjaciela i zdemontowały mu działa. Po stronie angielskiej jest 8 zabitych i 20 rannych. W ciągu ostatnich 24 godzin wzmocniono jeszcze obwarowania Ladysmithu tak, że można tę pozycyę uważać obecnie za absolutnie pewną. Mieszkańcy opuścili domy i zamieszkują ubikacye położone po za obrębem strzałów boerskich W piątkowych utarczkach zginęło 2 oficerów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 8 listopada. (Tel. *Gaz. Nar.*) Wczoraj popołupniu o 4 godzinie w dalszym ciągu obradowało odroczone on-gdaj zgromadzenie asekuracyjnego towarzystwa „Ianus". Z początku dodczas przemów opozycyjnych mowców przyszło ponownie do burzliwych scen, później się jednak uspokoiło tak, że zgromadzenie około północy bez wypadku się zakończyło.

Zmiana statutu proponowana przez zarząd z niektóremi modyfikacyami, jakich domagała się mniejszość, została przyjęta.

Wiadomości giełdowe.

— **Paryż** dnia 8 listopada. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100·10. Mąka (typ „Fleur de Paris" zaprowadzony od 1 września br.) 24·15.

— **Berlin** dnia 8 listopada. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169 50 Spirytus 47·30 do 47 30 Austryackie kredyty —·— Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** dnia 8 listopada. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 230 30. kolej państwowa 141·—, alpiny —·—, Disconto 254·—, Laura 191 80.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	28 października	4 listopada
Renta papierowa	99·55	99·70
Austryacka renta koronowa	99·60	99·50
Renta srebrna	99·20	99·40
Renta złota	117.65	117·45
4 prc. węg. renta złota	11[illegible]·25	116·60
Weg. renta koronowa	95·40	95·30
Anglobanki	150·—	150·—
Zakład kredyt.	371·25	369·—
Węg. Bank kred.	376·25	373·50
Bank związk.	270·50	269·—
Austr. węg. Bank	904·—	906·—
Unionbanki	306·50	304·50
Austr. zakład kred. ziemsk.	452·—	450·—
Länderbanki	237·30	234·75
Alpiny	264·50	262·25
Nordbany	3100·—	3900·—
Austr. kolei północno-zachod	237·50	237·60
Kolei doliny Łaby	251·—	251·60
Kolei państw.	333·25	332·[illegible]
Kolej połud.	70·—	71·50
Tramwaj wiedeński	437·—	427·—
Marki papierowe	59·—	58 97½

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 8 listopada.

Notowano wczoraj pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 8·39 do 8·40. żyto na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 6·96 do 6·97 kukurudza na październik, 0·00 do 0·00, na listopad 5·68 do 5·73, maj-czerwiec 5·23 do 5·24 owies na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 5·46 do 5·47, rzepak na wrzesień-październik 00·00 do 00·00, na styczeń-luty 11·70 do 11·80, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32·50 do 33·50.

Tendencya: słaba.

Pogoda: mgła.

Budapeszt dnia 8 listopada.

Notowano pszenicę na wrzesień-paźdn. 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 roku 8·21 do 8·23, żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 roku 6·70 do 6·72, owies na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 r. 5·14 do 5·16., kukurudza na maj 1900 r. 4·92 do 4·93 rzepak na sierpień 1900 roku 11·60 do 11·70.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna ograniczona.

Tendencya słaba.

Pogoda piękna.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 7 listopada.

Usposobienie dzisiejszego targu było jeszcze spokojniejsze, niż zeszłego tygodnia.

Płacono: pszenicę białą 8·— do 8·65 złr., czerwoną 8·00 do 8·50 złr. żółtą 8·00 do 8·45 złr. żyto 6·35 do 7·15 złr. jęczmień browarny 6·50 do 7·25 złr. na krupy 5·75 do 6·2[illegible] złr. owies stary 0·— do 0·— złr. owies nowy 5·50 do 5·80 złr rzepak 11·— do 11·60 złr. koniczyna czerwony —·— do —·— złr. biały —·— do —·— złr. kukurudza —·— do —·— złr. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Targ lwowski d. 8 listopada.

Płacono za woły średnie z paszy przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 28 31 zł.

Za krowy średnie z paszy przeciętnej żywej wagi 350—500 kilo płacono po zł. — do — zł.

Za buhaje średnie z paszy przeciętnej żywej wagi 400—600 kilo płacono po zł. — do — zł.

Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 47 do 53 ct. tylne 48—55 ct.

Targ wiedeński dnia 6 listopada.

Spęd 4028 sztuk bydła, między temi 690 galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły opasowe prima 35—36 złr. za woły secunda 31—34 zł. tercya 00—00 zł. krowy 22 do 28 zł buhaje 31 do 35 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Targ Pragski d. 6 listopada.

Spęd 699 sztuk, między temi galicyjskich 343 sztuk. Płacono za galicyjskie woły z paszy, średnie 31 do 35, za krowy 27 do 30 złr. zą buhaje 30 do 35 złr. za 100 kilo żywej wagi

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	8·39	8·58
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	—·—	—·—
żyto na wiosnę	6·97	7·11
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	—·—	—·—
owies na wiosnę	5·45	5·54
owies na jesień	—·—	—·—
owies na maj-czerwiec	—·—	·—
kukurudza na maj-czerwiec	5·31	5·38
kukurudza na paźd.	—·—	—·—
kukurudza na r. 1900	—·—	—·—
rzepak na sierpień-wrzesień	12·65	12·65

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

JASŁO — KONWALIO! Czy Twa niedowierność jest zawsze w tem samem pojęciu? Nie wierz tym, którzy Cię z prawej drogi na skaliste, bezdrożne prowadzą ścieżki, Pamiętaj o czem Ci wspominam, pamiętaj o czem Cię przestrzegam. Wspomnij i nie zapominaj (niedziela prawdopodobnie).

W-ki-niezmienny.

88

JAN-LA-MICHE

przez S. Bobée.

(Ciąg dalszy.)

Obróciła się i z wielkiem zdziwieniem zobaczyła młodego człowieka o jasnych włosach, ubranego z wyszukaną eleganeyą, którego z razu nie poznała.

— Dobry wieczór, pani Troussard — rzekł tenże.

Dopiero po głosie poznała go.

— Jakto! to pan margrabia? — wykrzyknęła, obcierając ręce o fartuch.

— Ja sam — odpowiedział margrabia de Preuilly.

— Ah! wielki Boże! lecz proszę do mojego salonu... Nie wypada, żeby pan siedział w zapachu potraw.

— Dlaczego? bardzo ładnie pachnie pani obiad. Jakże zdrowie pani?

— Trzymam się, panie margrabio — mówiła Rozalia, mieszając fasolę drewnianą łyżką — pomimo wielkich wzruszeń, jakie przeszłam. Syn mój przybrany narobił głupstw i wysłałam go do Tonkinu, powiedziawszy mu:

— „Powróć z medalem zasługi, albo nie wracaj wcale!"

— Oh! pani ma serce rzymianki... Lecz dajmy temu pokój; przychodzę do pani obarczony poselstwem.

— Niepodobna! Od kogo?

— Od mamy.

— Od księżnej de Preuilly?

— Od niej samej!

— No, no... takich rzeczy nie słucha się w kuchni, mieszając fasolę. Proszę pana, przejdźmy do salonu.

Popchnęła bez ceremonii młodego margrabiego do swej jadalni i posadziła go na krześle.

— Domyślam się o co chodzi — podjęła. — Księżna pani wydaje obiad i chce dać skosztować swoim gościom moich kartofelków... tak, przez ciekawość.

— Nie zgadłaś, pani Troussard. Właśnie chodzi o twoje kartofelki smażone, ale nie tak, jak rozumiesz. Czy pani czytuje dzienniki?

— Czytam odcinek i drobne wiadomości, polityka mnie nudzi.

— Ale pani wie zapewne o strasznem trzęsieniu ziemi w Portugalii...

— Oh! wiem, wiem!... Setki ofiar... Tłumy nieszczęśliwych bez kawałka chleba... Ah! gdybym mogła co dla nich zrobić!

— Właśnie chodzi o tych nieszczęśliwych...

— Mów, panie margrabio, mów prędko!

— Rzecz idzie o to: kilkanaście pań z najwyższej arystokracyi umyśliło urządzić dla nieszczęśliwych portugalczyków wentę dobroczynną, któraby odbędzie się w ogrodzie przy naszym pałacu, przy ulicy de Varenne. Mama moja jest prezydującą, a potem idą nazwiska takie jak: księżna de Crux-Noirmont, margrabina de San-Lucar, hrabina de Bois-Nancray, baronowa de Luckner i t. d. A te panie zawiązały komitet i proszą panią, żebyś się do nich przyłączyła.

— Ja... słodki Jezu...

— Tak, pani sama..

— Żartuje pan!...

— Niech mnie Bóg broni! Zaraz pani wszystko zrozumie.

— Słucham.

— Panie te, w toaletach stosownych, będą sprzedawały różne drobiazgi w swoich namiotach. Jedna ciastka, druga zabawki dziecinne, cygara, kwiaty; mama zostawiła dla siebie miód w plastrach... Lecz będzie także sprzedająca „kartofle smażone", a tą będzie pani Troussard we własnej osobie.

— Lecz mój młody panie, ja nie lubię pokazywać się jak cielę o dwóch głowach.

— Ależ te panie, rachują na mamę Fricoteau, jak na największą pomoc... Jeżeli pani odmówi, nieszczęśliwi na tem ucierpią.

— To wystarcza, piękny paniczu, lecz co ja mam robić?

— Poprostu być jutro na posiedzeniu komitetu.

— A gdzie się zbiera takowy?

— U nas, w pałacu de Preuilly, przy ulicy de Varenne.

— Lecz nie wiem, o której godzinie mam się stawić u pańskiej mamy?

— Około piątej.

— Dobrze, przyjdę.

— Żegnam więc kochaną panią.

Margrabia ukłonił się matce Fricoteau z takim szacunkiem, jak gdyby to zrobił dla jednej z przyjaciółek swej matki i odszedł zachwycony, że mu się poselstwo udało.

XIII.

Jeżeli państwo de Luckner nie zawsze przedstawiali się jako wzorowa i tkliwa para, widocznem jednak było, że dobrane to małżeństwo było zupełnie szczere z sobą.

(C. d. n.)

Zapowiedź.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1. **Ernest Kaempffe**, gospodarz wiejski, zamieszkały w Szalenik p. Rawa ruska, syn zmarłego w Wrocławiu właściciela dóbr Alberta Kaempfe i tegoż małżonki Anny urodzonej Hönig, zamieszkałej w Szalenik — i

2. **Elżbieta Kaempffe**, zajęcie nie oznaczone, zamieszkała w Wrocławiu Neue Taschenstrasse 9, córka zamieszkałych w Wrocławiu kupca Henryka i Elżbiety Hönig — małżeństwa ślubnych Kaempffów —

wstępują w związki małżeńskie.

Uwiadomienie o zapowiedziach wyszło w Wrocławiu i w „Gazecie Narodowej" we Lwowie.

Wrocław 6 listopada 1899.

Z urzędu stanu: ***Hübel.***

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie ogłasza konkurs na 10 stypendyów po 15 złr. miesięcznie przez czas trwania nauki w szkole dozorczyń dla chorych. Podanie należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do 15 grudnia 1899 r.

Bliższych informacyj udziela Zarząd szpitala.

Lwów, dnia 4 listopada 1899 4168

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1899.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 1[illegible] września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys.
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nalbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 31 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 [illegible] do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w [illegible]
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 31 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września [illegible]
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepetowiec-H[illegible], Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.